

Coraz więcej papierowych małżeństw z imigrantami

11 marca 2011

Kontrola wniosków o pobyt czasowy ujawniła wiele oszustw, polegających na zawieraniu fikcyjnych małżeństw, dzięki którym „biorący ślub” z Polkami cudzoziemcy mogą przebywać w kraju w pełni legalnie. O sprawie zrobiło się głośno przed kilkoma miesiącami, teraz zaś organy ścigania informują o jej dalszym ciągu.

Prokuratury na warszawskiej Ochocie i w Pruszkowie zakończyły właśnie dwa śledztwa dotyczące gangów, które specjalizowały się w wyszukiwaniu za pieniądze narzeczonych dla cudzoziemców. Z ustaleń śledczych z Ochoty wynika, że przy 14 fikcyjnych ślubach pośredniczył 44-letni Tony K.-B., obywatel Konga, mieszkający w Warszawie. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiądzie 19 osób, m.in. kobiety, którym gang dawał za ślub pieniądze. Podobne śledztwo zakończyła też pruszkowska prokuratura. O fikcyjne małżeństwa z Nigeryjczykami oskarżyła pięć Polek.

Postępowanie toczy się również w sprawie 44-letniego ciemnoskórego ginekologa-położnika. Za łapówki (od 1 do 3 tys. zł) wydawał kobietom (Polkom), które chciały zawrzeć „małżeństwo” z Nigeryjczykami, sfałszowane zaświadczenia o tym, że są w ciąży.

Według ustaleń straży granicznej, najczęściej fikcyjne małżeństwa zawierają Wietnamczycy, Chińczycy i Nigeryjczycy, a także coraz częściej Ukraińcy.

Źródło: [Autonom](#)